

Rzym, dnia 29 marca 1958.

Przemówienie Papieża z dnia 23 marca b.r.

do przedstawicieli prowincji Marchi
/ustęp końcowy/

Nie trzeba by wasza dumę z przynależności do waszej prowincji i służną waszą miłość do niej, przekształciły się w niewłaściwy prowincjonalizm. Trzeba być się wzniesi wyżej, być się patrzyli na naszą, wspólną ojczyznę, na Włochy.

Spotykamy dziś nieraz obywateli, którzy prawie się obawiają okazać swe szczególne oddanie ojczyźnie. Zdawał by się mogło, że są- dzą oni, jakoby miłość do własnego kraju łączyła się koniecznie z pogardą dla innych krajów; jakoby naturalne pragnienie by widzieć własną ojczyznę piękną, z dobrobytem na wewnątrz, cenioną i szanowaną przez obcych, miało koniecznie powodować niechęć do innych narodów. Nie brak nawet takich, którzy unikają słowa "ojczyzna" i starają się je zastąpić innymi słowami, ich zdaniem bardziej stosownymi w naszych czasach.

Kochane dzieci, trzeba jasno sobie powiedzieć, że takie pomniejszenie miłości ojczyzny, tej danej od Boga szerszej rodziny, jest nie- pośrednią oznaką rozterki duchowej. A gdy w dodatku ojczyznę są Wło- chy, każdy dostrzeże szczególne powody, byśmy się cauli do niej przy- wiązani więzami gorącego uczucia.

Włochy leżą wśród mórz, na których krzyżują się drogi trzech największych lądów; są one przez to, w pewnym znaczeniu, geograficz- nym środkiem świata. Wszystkie narody tędy przechodziły i wracają, przyczyniając się do nadania temu krajowi cechy powszechności, rozu- miejącej i otwartej, jaką niełatwo znaleźć u innych. Można powiedzieć, że Włochy nie należą do samych tylko Włochów, gdyż należą one do wszystkich narodów. Takie są ich dzieje minione, tak też będzie w przyszłości.

Prawo Rzymskie jest dziedzictwem całej ludzkości; filozofia to- mistyczna, narodzona we Włoszech, jest najpowszechniejszą ze wszyst- kich filozofii, gdyż przedstawia i wyjaśnia hierarchię bytu; Boska Komedia jest poematem zarówno narodowym, jak i powszechnym; ludzkość zebrana w trwodze w oczekiwaniu Sądu Ostatecznego jest najwyższym wy- razem sztuki Michała Anioła. Dodajmy, że kultura grecko-italijska jest początkiem kultury europejskiej, a więc i kultury nowoczesnej.

Włochy, które Bóg zamyslił i zechciał mieć za sienie, na której ma siedzibę ośrodek Jego Kościoła, były przedmiotem szczególnej Jego miłości i działań. Żaden bowiem naród nie jest w swych losach tak silnie związany z dziełem Chrystusa, jak naród włoski.

Cieszyście się, że jesteście członkami wielkiej rodziny Marchi: niech będzie niemięjszą waszą dbałość o waszą przynależność do Włoch. Róbcie wielkodusznie wszystko co umiecie by je przemienić w naród, który żyje i pracuje w spokoju i ładzie i by je w tym utwierdzić.

Niektórzy z waszych najlepszych ludzi są w pierwszych szeregach pokojowej walki o to. Ale właśnie dlatego, że Włochy są sercem Koś- cioła, łatwo jest przewidzieć, że nieprzyjaciele Boga uczynią wszyst- ko by w nich zasieć kakol przewrotów trucizną nienawiści. A przecież przeszkadzać powszechną, a więc chrześcijańską misji Włoch, to znaczy zdradzać same Włochy; bo to jest tak, jakby się chciało je pomniejszyć i zmniejszyć ich wielkość prawdziwą.

Ale nawet miłość ojczyzny może wyrodzić się w nacjonalizm prze- szkodliwy. Aby do tego nie doszło, powinniście nierzyć znac- nie wyżej nawet niż sięga ojczyzna; powinniście patrzeć na świat. A jest tylko jeden sposób patrzenia na świat, kochając równocześnie pro- wincję i ojczyznę: trzeba na to uświadomić sobie jedną, wysoką rze-

ożywistość: to Kościół. Trzeba w nim brać udział żywy. Niech mają żywy udział w Kościele pojedyncze osoby; niech ponad wszystkie wynoszą łaskę Boską, którą mają zachować i powiększyć; niech będą gotowi przewyższać wszystkie przeszkody, stawiać osobiście nawet śmierć, by nie utracić wiary, by nie utracić łaski. Tak czyniła dziewczynka, która się urodziła wśród was, w waszej marchijskiej prowincji - Maria Goretti.

Niech będą żywą częścią Kościoła wasze rodziny. W sławnej świątyni Domu Loretańskiego jaśnieje pamięć najświętszej z rodzin: Świętej Rodziny. Patrzcie na nią jak na wzór, naśladujcie ją: zróbcie by Pan Jezus był wewnątrz waszych domów, by był zupełnym Panem waszych myśli i waszych serc. Niech będą żywą częścią Kościoła wasze miasta. Są we Włoszech ludzie wzburzeni, którzy się obawiają by Kościół nie odebrał cesarzowi tego, co jest cesarskie. Jak gdyby nie było przykazaniem Pana Jezusa by dać cesarzowi to, co do niego należy; jak gdyby słuszna i zdrowa świeckość państwa nie była jedną z zasad nauki katolickiej; jak gdyby nie była tradycją Kościoła stały wysiłek by odróżniać, lecz zawsze utrzymać w jedności, według zdrowych zasad, obie władze; jak gdyby pomieszanie spraw duchownych i świeckich nie miało w dziejach miejsca właśnie wtedy, gdy część wierzących odrywa się od Kościoła.

Miasta będą żywą częścią Kościoła gdy w nich życie jednostek, życie rodzin, życie wielkich i małych zespołów będzie ożywione nauką Jezusa Chrystusa, którą jest miłość Boga, i w Bogu, miłością całego bliźniego.

Jednostki chrześcijańskie, chrześcijańskie rodziny, chrześcijańskie miasta: Marchie chrześcijańska! Niech cała Marchia stanie się jednym, wielkim, świętym domem: a rodzina Marchi niech będzie jedną, wielką, świętą rodziną."

Kościół a patriotyzm

Podany wyżej ustęp mowy Papieża do przedstawicieli prowincji Marchi /pobrzeże Adriatyku z Ankoną/ zasługuje na uwagę, jako nowoczesne a autorytatywne przedstawienie stosunku Kościoła do patriotyzmu.

Należy pamiętać, że hasła patriotyzmu włoskiego przez długie lata łączyły się z ruchami antykościelnymi; że patriotyzm francuski łączył się z rewolucją, a niemiecki - z protestancką reformacją; że zresztą i teraz w różnych krajach nazwą "patriotów" usurpują sobie ludzie używający fałszywego hasła dla walki z katolicyzmem i universalizmem. Nic też dziwnego, że ze strony Stolicy Apostolskiej traktowane zagadnienie patriotyzmu z pewną oględnością, a samo hasło - z zastrzeżeniem. "Patriotyzm - ale jaki?", to była pierwsza refleksja na wzmiankę o patriotyzmie.

Właściwie dopiero XX wiek przedstawił światu dwa patriotyzmy, związane z katolicyzmem w walce przeciwko obcym potęgom, wrogim zarówno względem tych narodów, jak i względem Kościoła katolickiego. Stało się to w Irlandii i w Polsce: w obu tych krajach połączone przywiązanie do Kościoła i ojczyzny wzmogło do kwadratu siły walczących z wrogiem Kościołowi najeźdźcą.

Obecna sytuacja Włoch nasuwa niektóre analogie z sytuacją Polski i Irlandii.

Pochwała katolickiego patriotyzmu, wygłoszona przez Papieża, jest równocześnie aprobata dla katolików całego świata pragnących swe uczucia względem Kościoła łączyć z uczuciami względem własnych krajów. Jest szczególnie cenna dla Narodu polskiego, w którym to słączenie jest odwieczną tradycją.

Meza życzeń Korpusu Dyplomatycznego dla Ojca św.

W Watykanie bardzo życzliwie ocenione zostały tegoroczne życzenia Korpusu Dyplomatycznego w rocznicę Koronacji Papieża, o których mowa w Serwisie Informacyjnym No 7 z dnia 14 b.m. Zarówno ich treść, jak osiągnięta przez wielowyznaniowy Korpus jedność, były szczególnie mile Ojcu św.

Dziekan i Wicedziekan Korpusu, Ambasadorowie Polski i Austrii, zostali o tym poinformowani.

Pomoc dla Polski

Istnieje obecnie międzynarodowa, katolicka organizacja dobroczynna, zwana "Caritas Internationalis", która jest właściwie rozszerzeniem na całą Europę i Amerykę działalności t.zw. Pontificis Opera Assistenza /P.O.A./, to jest Papieskiej Komisji Pomocy. Na czele jednej i drugiej organizacji stoi ten sam Mgr. Baldelli, główny współpracownik Papieża w dziedzinie niesienia pomocy materialnej i religijnej. Wszelkie akcje z zakresu pomocy materialnej dla ofiar katastrof żywiołowych - n.p. powodzie, pożary, trzęsienia ziemi - a także politycznych, - n.p. powstanie węgierskie - przeprowadzane są przez P.O.A. i "Caritas Internationalis" pod kierunkiem mgr. Baldelli, jako wykonawcy poleceń Papieża. W dziedzinie pomocy religijnej obie organizacje dysponują obecnie bogatym materiałem pedagogicznym i liturgicznym, jak filmy religijne, katechizmy, wydania Ewangelii w różnych językach, ołtarze polowe, nawet pomoce biurowe i techniczne.

Na skutek starań z naszej strony, "Caritas Internationalis" podjął się zorganizować pomoc dla Polski, rozkładając całość akcji na poszczególne kraje Europy i Ameryki. Obecnie można już mieć pewne pojęcie o wynikach naszych starań na podstawie napływających sprawozdań. Akcja jednak trwa i wobec życzliwości Stolicy Apostolskiej można się spodziewać dalszych, pomyślnych wyników.

Wobec stanu omentarzy polskich we Włoszech

Omentarze wojskowe polskie z czasów ostatniej wojny, a jest ich, jak wiadomo, cztery, t.j. Monte Cassino, Loreto, Bologna i Casamassima, potrzebują czujnej opieki: z jednej strony normalna iniauria temperatur, z drugiej wody podmywające zwłaszcza omentarze Loreto i Monte Cassino, wymagają stałych zabiegów konserwacyjnych. Rząd włoski, który ustawą z dnia 29 października 1947 przeznaczył jednorazowo 100 milionów lirów na utrzymanie omentarzy alianckich, najchętniej widziałby układy bilateralne i oparte na wzajemności, zawierane z poszczególnymi państwami, na podstawie których Włosi konserwowaliby omentarze kontrahenta we Włoszech, a ten ostatni omentarze włoskie u siebie. Zawarli już kilka takich układów, np. z Francją; negocjują obecnie z Niemcami; nie by nie mieli przeciw zawarciu takiego układu z P.R.L.

Na podstawie ustawy z 1947 roku rząd włoski zabezpieczył w swoim czasie omentarz w Loreto oraz uporządkował w 1952, po rozmowach przeprowadzonych z Ambasadorem R.P. i ks. Arcybiskupem Gwilińską, omentarz polski w Bolonii. Dalsze rozmowy dotyczyły innych omentarzy.

Omentarze te są oddane pod opiekę poszczególnych instytucji świeckich i religijnych, polskich i włoskich, przy czym złożone były na ten cel pewne fundusze z reguły wystarczające tylko na t.zw. konserwację bieżącą. Z upływem czasu potrzeby konserwacji, jak wspomnieliśmy wyżej, stawały się coraz większe i pilniejsze. To też, niezależnie od akcji ochotniczych społeczeństwa polskiego na emigracji, podjętych w ostatnich czasach, Ambasador R.P., licząc się z poparciem

Watykanu, podjął ponowne rozmowy na temat konserwacji cmentarzy polskich we Włoszech

"Kościół na Węgrzech"
artykuł "Osservatore Romano"

Dziennik watykański, wracając po dłuższym czasie do sprawy prześladowania Kościoła w krajach za żelazną kurtyną, daje nam artykuł pióra F. Alessandrini na temat ekskomuniki trzech księży-deputowanych węgierskich, Ryszarda Horvath'a, Mikołaja Beresztoczy i Jana Mate.

Artykuł nawiązuje do faktu, że ekskomunikowany ksiądz Ryszard Horvath odprawił Mszę św. dnia 16 marca w kościele św. Piotra z Alcantary w Budapeszcie, po czym oświadczył publicznie, że nie otrzymał żadnego, oficjalnego zawiadomienia o swojej ekskomunice.

Dziennik watykański stwierdza, że jeżeli wiadomość powyższa jest prawdziwa należałoby przypomnieć, że ekskomunika, raz ogłoszona w Acta Apostolicae Sedis, wchodzi w całość pełni w życie i nie wymaga żadnej innej notyfikacji. Specjalnym obowiązkiem wszystkich księży jest wierność i posłuszeństwo nawet kosztem wielkich poświęceń, a w razie konieczności kosztem męczeństwa. "Otwarta lub ukryta, bezpośrednia lub pośrednia walka, którą prowadzi komunizm przeciw Kościołowi we wszystkich krajach, które opuszczył, ma jeden cel na oku: zupełne zniewolenie i oddzielenie katolików od jedności a Kościołem. To też ci nasi bracia mają zaszczyt ponosić ograniczoną odpowiedzialność".

Wobec stanu cmentarzy polskich we Włoszech

Wobec stanu cmentarzy polskich we Włoszech...
Cmentarze wojenne polskie a przede wszystkim...
jak widoczne jest, w 1947 roku...
na podstawie ustawy z 1947 roku...
głównie cmentarz w Loreto...
rozważony z Ambasciatorem...
polski w Loreto...
Cmentarz ten...
dotychczas...
na ten cel...
wzrost...
lata...
fakt...
podjętych w ostatnich...